

Prof. Tadeusz M. Orłowski
30% mniej operacji

Prof. Lech Mażewski
Reformy Wielopolskiego

Masowe rezygnacje
z PPK

Kolejki
w urzędach pracy



POLSKA-USA KOSZTOWNY MIT



LUXTORPEDA

8 kwietnia | Klub Stodoła | Warszawa



MEEK, OH WHY?

9 kwietnia | Klub Stodoła | Warszawa



KARAŚ/ROGUCKI

14 kwietnia | Klub Stodoła | Warszawa



NATALIA PRZYBYSZ

21 maja | Klub Stodoła | Warszawa



MAREK DYJAK

27 maja | Klub Stodoła | Warszawa



LADY PANK

28, 29 maja | Klub Stodoła | Warszawa



Niby-polityka niby-partii

Jeśli jest coś przyjemnego w czasie pandemii, to bliskie i życzliwe relacje z wieloma naszymi Czytelnikami. Najwyższa pora podziękować za wszystkie dobre słowa i życzenia, uwagi i propozycje tematów. Kłaniam się darczyńcom, którzy wspierają naszą fundację. I autorom, którzy wybrali nasz tygodnik jako miejsce rozmowy z niemałą wspólnotą ludzi myślących podobnie.

W redakcji w oczekiwaniu na szczepienia nie zawieszamy na kołku nowych pomysłów. Termin kontaktu z pielęgniarką nie zależy przecież od nas. Za to na twórcze wykorzystanie rozpoczętego roku mamy spory wpływ. Z takim optymistycznym nastawieniem nie jesteśmy sami. Dużo się dzieje. Z różnych miejsc w kraju dostajemy sygnały o ciekawych akcjach, pomysłach, nowych ideach. Pojawiają się nowi liderzy.

Nikt na szczęście nie ma monopolu na trafne oceny i mądre diagnozy. Tym cenniejsze są wszystkie próby skupiania otoczenia wokół tych spraw, których nie rozwiąże za nas państwo. Zwłaszcza to w obecnym, mało sprawnym i bardzo ideologicznym kształcie. Najwyższa pora, by – choć z bólem – zacząć się rozstawać z ciągle żywą wiarą, że nasze problemy rozwiążą partie polityczne. Że wystarczy wybrać reprezentację polityków, a sprawy pomyślnie się potoczą. Na to, jak wiadomo, nie można

liczyć. Bo też ile razy można sobie pluć w brodę, że kolejny raz programy wyborcze okazały się tylko kiełbasą wyborczą? I to z bardzo krótkim terminem przydatności.

Co więc zostaje? Skorzystać z mądrości Jacka Kuronia, który mówił do niezadowolonych: nie palcie komitetów, twórcie swoje. Dlaczego partie polityczne tak bezczelnie traktują wyborców? Bo mogą. Za sprawą bierności tych, którzy narzekają, ale na lamentach kończą. Dzięki naszej pasywności, lękliwości i odwracaniu się plecami, gdy trzeba twardo mówić „nie”, partie mogą uprawiać tę swoją niby-politykę. A w praktyce jawnie doić ojczyznę oraz jej mniej zaradnych obywateli. Bo przecież ciemny lud i tak kupi każde, byle ładnie opakowane kłamstwo. Choć wystarczyłoby się zorganizować i pogonić te co i rusz nowe ekipy dojarzek i dojarzy. Różnią się między sobą tylko coraz większą pazernością i coraz mniejszą kompetencją.

Gdy ponad tysiąc organizacji pozarządowych poparło Zuzannę Rudzińską-Bluszcz w staraniach o funkcję rzecznika praw obywatelskich, miałem niedawno taki sen. Ileż tysięcy ludzi za nimi stoi? A co by było, gdyby choć część z nich potrafiła się porozumieć i zbudować porozumienie wyborcze? Do parlamentu mogłaby trafić spora grupa ludzi potrafiących działać. I pomyśleć, czy taki projekt nie musi być tylko sennym marzeniem.

BAKOWSKI



CYTATY

PROF. WIESŁAW ŁUKASZEWSKI,
psycholog

Mamy politykę zmienną, koniunkturalną i aspołeczną, prowadzoną z perspektywy doraźnych korzyści władzy. „Charaktery”

SZCZEPAN TWARDOCH,

pisarz

Żeby rzeczy były zrobione dobrze, muszę je zrobić sam. „Twój Styl”

Nowe pomysły na naszej stronie

**Zagląдай do rubryki
Z DNIA NA DZIEŃ**

Codziennie ciekawe opinie
o aktualnych wydarzeniach

www.tygodnikprzeglad.pl

W NUMERZE

KRAJ

- 8 Polska-USA. Kosztowny mit**
Płacimy za przyjaźń i ochronę
- 16 Jacek Izydorczyk,**
czyli MSZ od środka – cd.
- 18 Jak toną PPK**
Polacy rezygnują z programu
- 21 Czarna godzina już nadeszła**
Tłok w urzędach pracy
- 24 Zapaść w leczeniu**
– rozmowa
z prof. Tadeuszem M. Orłowskim
- 26 Nieprosta historia**
Adopcja dzieci z FAS
- 66 Cała Polska czyta Pałkiewicz**

ZAGRANICA

- 14 Prezydent na czas chaosu**
Biden ratunkiem dla Ameryki?
- 30 Zrobiliśmy to, siostry**
Legalna aborcja w Argentynie
- 34 Węgierska wiza dla bogatych**
Przepustka do strefy Schengen
- 36 Jak Londyn żegnał się z Unią**
Próbka życia po brexicie

HISTORIA

- 40 Polska Wielopolskiego**
Reformy po powstaniu styczniowym
- 44 Ospa – w dwa miesiące**
zaszczepiono 8 mln ludzi

NAUKA

- 46 Umysł na topie**
– rozmowa z dr. Jarosławem Dudą

KULTURA

- 48 Uśmiech poety**
Rok Tadeusza Różewicza
- 50 Filozof przyszłości**
Czego uczy nas Stanisław Lem
- 53 Culturalia**

PSYCHOLOGIA

- 54 Nie mam ani jednego dobrego**
wspomnienia
Trauma molestowania

OBSERWACJE

- 58 W hidżabie na dach świata**
Muzułmanki zdobywają Everest

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 Jerzy Domański**
Niby-polityka niby-partii
- 13 Jan Widacki**
Make America great again!
- 17 Andrzej Romanowski**
Nie mamy Mike'a Pence'a
- 33 Roman Kurkiewicz**
Kein Trump
- 39 Tomasz Jastrun**
Głowa boli
- 57 Wojciech Kuczok**
Misja „Osiecka”



26
KRAJ

NIEPROSTA HISTORIA

Adopcja dzieci z FAZ

30
ZAGRANICA



ZROBIŁYŚMY TO, SIOSTRY

Legalna aborcja w Argentynie



44
HISTORIA

OSPA – W DWA MIESIĄCE ZASZCZEPIONO 8 MLN LUDZI

Projekt okładki: Iza Mierzejewska

FOT. ADOBE STOCK



✉ Dlaczego tak mało?

Jedną z przyczyn tak małej liczby szczepień przeciw covidowi są błędy popełnione latem zeszłego roku, kiedy skupiono się na owijaniu w złotko Andrzeja Dudy, by lepiej sprzedać kandydata elektoratowi. A przecież wiedząc, że szczepionka, którą zakupimy (pamiętna obietnica po spotkaniu Duda-Trump), wymaga przechowywania w bardzo niskiej temperaturze, można było wyposażyć w zamrażarki niskotemperaturowe sieć powiatowych sanepidów, aby dystrybucja nie stanowiła problemu. Dwuzmianowa praca kompetentnych sanepidowców i bliska dostępność szczepionki zapewniłyby sukces w powszechnym szczepieniu. Centralna dystrybucja czy centralny system komputerowy do dziś nie są przygotowane. Skomplikowana procedura rejestracji z racji ułomności internetowo-komputerowej części pokolenia 60+ dopełnia dzisiejszą smutną rzeczywistość. Zostają nam nieustające konferencje prasowe Michała Dworczyka odpowiedzialnego za narodowe szczepienia. Jego opowieści są tak wiarygodne, jak zeznania podatkowe, z którymi miał elementarne problemy pamięciowe.

Tadeusz Kalinowski

f Grypowa katastrofa

Wczoraj obdzwoiłem większość aptek w 100-tysięcznym mieście. Znalazłem jedną zarezerwowaną szczepionkę, oczywiście nie dla mnie. I tak oto się zaszczepiłem na grypę. A od lat szczepiłem się regularnie, aż do teraz.

Zygmunt Szelka



Wielokrotnie szukaliśmy szczepionek na portalu KtoMaLek. Kiedy pojawiała

się w aptece, szliśmy tam i o nią pytaliśmy. Ponoć już nie było. W jednej z sieci pani z rozbijającą szczerością przyznała, że są one odkładane dla aptekarzy i personelu medycznego. Nie wiem, czy to prawda. Nie mam nic przeciwko priorytetowi szczepienia ludzi na froncie walki z pandemią, ale po co wprowadza się leki do ogólnokrajowej bazy, skoro są przeznaczone dla konkretnych osób. Dla mnie i żony to był koszt jeżdżenia po mieście. Straciliśmy czas i pieniądze. Ostatecznie udało nam się zaszczepić przeciw grypie. Niestety, rząd

nie popisał się w usprawnianiu dystrybucji w pandemii.

Przemysław Piotr Damski

f Rewolucja oświatowa

Przed wojną dzieci chodziły wprawdzie do siedmioklasowej szkoły, ale kończyły naukę na poziomie klasy IV. Po wojnie za darmo ukończyłem szkołę średnią, korzystając z internatu i nie kupując ani jednego podręcznika (dostawałem od starszych kolegów). Później za darmo skończyłem studia. Gdyby nie socjalizm, pastbym cudze owce i barany razem z wieloma dzisiejszymi profesorami.



Władek Kosek

To był czas największego awansu społecznego w całej naszej historii. Dodam jeszcze, że i poziom tych studiów był wysoki, wyznaczany przez wielu przedwojennych uczonych i wykładowców, a także ich wychowanków. Dobrze, że przypomina się o tym.

Alina Leciejewska

ZDJĘCIE TYGODNIA



Rozpoczęła się rejestracja osób na szczepienia przeciw COVID-19. W pierwszej kolejności mogą zarejestrować się osoby powyżej 80. roku życia, a następnie 70-latkowie. Inne grupy wiekowe mogą tylko potwierdzić chęć szczepienia. Zainteresowanie szczepieniami jest bardzo duże.



PYTANIE TYGODNIA | Czy zasady korzystania z Twittera i Facebooka powinny być ogólnie regulowane?

KAROLINA IWAŃSKA,
prawniczka, Fundacja Panoptikon

Platformy internetowe przekonują, że działają w sferze prywatnej, na podstawie własnych regulaminów, które użytkownicy akceptują, zakładając konta. Jednak rosnąca dominacja największych platform pokazuje, że ich działalność od dawna należy do sfery publicznej. Wraz ze wzrostem ich roli w codziennym funkcjonowaniu milionów ludzi (co dobitnie pokazała pandemia), na sile przybrały też problemy: naruszenia prywatności, nieprzejrzyste algorytmy czy prywatna cenzura, wokół której – wraz z blokadą prezydenta USA – rozpętała się burza. Rosnącą władzę platform w życiu społecznym powinniśmy móc efektywnie kontrolować. Na szczęście tę potrzebę widzi Unia Europejska, która w grudniu zaprezentowała pakiet regulacji pod hasłem Digital Services Act. Jeśli chcemy w sieci zadbać o interes społeczny, potrzebujemy tej interwencji.

ANNA MIERZYŃSKA,
analityczka mediów społecznościowych

Potrzebne są zewnętrzne regulacje dotyczące treści zamieszczanych na platformach społecznościowych. Zewnętrzne, czyli niezależne od samych platform. Zasady publikacji treści, ich usuwania czy blokowania kont muszą być przejrzyste, zrozumiałe i takie same dla wszystkich. Nie zgadzam się z argumentem, że platformy społecznościowe to prywatne firmy, dlatego nie powinny ich dotyczyć regulacje zewnętrzne. Media tradycyjne to także często firmy prywatne, a jednak ich działalność jest regulowana

przepisami. Media społecznościowe działają w przestrzeni publicznej, tworzą ogólnie dostępną, nowoczesną agorę, na której stale trwa komunikacja. To, że tą agorą zarządzają prywatne spółki, nie zmienia faktu, że jest ona wykorzystywana do celów publicznych, i to masowo. Wobec tego sposób funkcjonowania na niej powinien być jasno określony. Wydaje się, że w Europie najlepsze byłoby wprowadzenie regulacji unijnych, oczywiście po konsultacjach z przedstawicielami państw, najlepiej także z ich obywatelami oraz z samymi platformami.

PIOTR CZERSKI,
twórca multimedialny

Bardzo ciekawa i niejednoznaczna kwestia. Kiedy dowiedziałem się, że Trump został zablokowany na Twitterze, poczułem odruchową satysfakcję, jak zapewne większość osób o poglądach lewicowych czy liberalnych. Refleksją, że mamy do czynienia z niebezpiecznym precedensem, przyszła później. Można ten gest odczytywać jako spóźnioną, ale konieczną reakcję na łamanie podstawowych zasad demokratycznej debaty – ale pozostaje też faktem, że demokratycznie wybrana głowa najważniejszego światowego mocarstwa została „anulowana” w najważniejszym politycznym medium przez prywatną firmę na podstawie anonimowej decyzji. Czy jest to nowa jakość, czy tylko spektakularne potwierdzenie, że debata tocząca się w mediach społecznościowych jest i zawsze była regulowana przez ich właścicieli w całkowicie nieprzejrzysty i często niedostrzegalny z zewnątrz sposób, pozostaje pytaniem otwartym.